Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 3 lipca 1936 r. Cena egzemplarza 15 gr.

**PRENUMERATA**
kosztuje z dostawą w miejscu:

| | |
|---|---|
| miesięcznie | —.70 |
| kwartalnie | 2.— |
| półrocznie | 4.— |
| rocznie | 8.— |

Prenumerata zamiejscowa:

| | |
|---|---|
| miesięcznie | —.90 |
| kwartalnie | 2.50 |
| półrocznie | 5.— |
| rocznie | 10.— |

# HASŁO

**OGŁOSZENIA**

| | |
|---|---|
| Strona | [illegible] |
| 1/2 strony | [illegible] |
| 1/4 „ | [illegible] |
| 1/8 „ | 45.- „ |
| 1/16 „ | 30.- „ |
| 1/32 „ | 15.- „ |

Przed tekstem 100% drożej
W tekście 50% drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2. róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 22 Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) Rok XI.

## Przemówienia posłów Ziemi Tarnowskiej w dyskusji nad pełnomocnictwami.

# Mowa posła Ks. Prałata Dra J. Lubelskiego

### wygłoszona w Sejmie dnia 17 czerwca 1936 r.

Wysoki Sejmie!

Zabierając głos w dyskusji nad pełnomocnictwami, chcę podnieść niektóre momenty z przemówienia p. Premjera. I tak z zadowoleniem przyjęliśmy do wiadomości, że „gabinet p. Premjera w żadnym wypadku nie będzie sterować krańcowo na lewo, do tych, co układają się z bolszewikami i robią pakty nieagresji z komunistami". Przyjęliśmy to oświadczenie z zadowoleniem do wiadomości, bo przez te słowa p. Premjer odgrodził się stanowczo od tych którzy są wrogami Polski i którzy z tymi wrogami zawierają sojusze. Chcę jednak zaznaczyć, że jeżeli walka z bolszewikami ma być skuteczna, to nie może ona ograniczać się tylko do komunizmu i bolszewizmu politycznego i społecznego, ale musi także dotyczyć komunizmu kulturalnego, który to komunizm kulturalny w formie bezbożnictwa i wolnomyślicielstwa w ostatnich latach bezkarnie w Polsce się szerzy, czego dowodem między innemi zjazd pisarzy „w obronie kultury" w Teatrze Miejskim we Lwowie. Ten kulturalny bolszewizm dociera nietylko do uczelni młodzieży akademickiej, ale nawet i do szkół powszechnych. A przecież to nic innego, tylko awangarda komunizmu i bolszewizmu politycznego i agentura, naszego sąsiada ze Wschodu.

Następca p. Marszałka Naczelny Inspektor

armji gen. Rydz-Śmigły rzucił hasło obrony Polski, hasło wielkie i hasło aktualne. Jestem głęboko przekonany, że gen. Rydz-Śmigły, mówiąc o obronie Polski, rozumiał nietylko obronę fizyczną granic Polski, ale rozumiał także obronę wszystkiego tego, co stanowi istotę Polski, a więc i obronę ducha polskiego. Dlatego też, jeżeli ktoś pozwala na szerzenie komunizmu kulturalnego, to tem samem przyczynia się do rozbrojenia wewnętrznego Polski i do zagłady w Polsce tego, co jest w niej istotnego i najbardziej wartościowego, bo do zagłady ducha polskiego.

Z zadowoleniem przyjęliśmy także do wiadomości, że Rząd p. Premjera w swojej pracy dla Polski chce się oprzeć „na ludziach z chat i domów, a przedewszystkiem na chłopach, w których jest najwięcej utajonej energji i siły, na robotnikach, rzemieślnikach i inteligencji pracującej".

Witam to oświadczenie z radością, nietylko dlatego, że sam jestem synem ludu, ale także i dlatego, ze uważam to za nakaz chwili i za zbawienie dla Polski. Rzeczywiście w ludzie naszym są nieprzebrane skarby sił nietylko fizycznych, ale i moralnych i duchowych, są naprawdę nieprzebrane zasoby utajonej siły i energji, a przedewszystkiem w chłopach, którzy stanowią 70 % obywateli Państwa polskiego. Trzeba tylko tę energję i siłę obudzić, trzeba tylko umieć te utajone siły wydobyć i te nieprzebrane skarby zużytkować dla dobra i potęgi Państwa polskiego. Niestety, muszę z przykrością stwierdzić, że Rządy w ostatnich latach nie umiały tego zrobić, nie umiały wykorzystać tych nieprzebranych skarbów i tych nieprzebranych zasobów siły i energji. Chłop i robotnik w większości swojej niema zaufania do obecnych rządów w Polsce. Jest on w większości swojej opozycyjnie usposobiony do obecnego Rządu. Rząd niema większości społeczeństwa za sobą. Widzę w tem wielkie niebezpieczeństwo dla Polski i pewien tragizm obecnego położenia. To się powinno zmienić, a zmieni się, jeżeli Rząd szczerze i prawdziwie zbliży się do społeczeństwa, jeżeli będzie rządził sprawiedliwie, jeżeli spełni słuszne postulaty ludu polskiego, jeżeli nietylko da mu chleb, — bo nie samym chlebem żyje człowiek, — ale jeżeli lud ten także odzyska należne sobie w Polsce stanowisko i prawa obywatelskie.

Na jedną rzecz, dotyczącą chłopów, chcę zwrócić specjalną uwagę. Sytuacja dziś jest taka, że chłop nawet zamożny, i robotnik nie może posyłać swego syna do szkół średnich i akademickich, ponieważ opłaty szkolne są tak wysokie, że absolutnie chłopa i robotnika na to nie stać. Uważam to za wielkie nieszczęście dla Polski i to w wysokim stopniu rozdrażnia także wieś.

Z zadowoleniem przyjmuję również oświadczenie p. Premjera, że za główne zadanie obecnego Rządu uważa „dać głodnym jeść przez zapewnienie im pracy". Jest to oczywiście bardzo ważne zadanie w dzisiejszych czasach. Chcę jednak zwrócić uwagę, co zresztą już w Wysokiej Izbie podnoszono, że ci głodni i bezrobotni są nietylko w większych miastach, ale i w miasteczkach i w bardzo wielkiej mierze i na wsi. Wieś poprostu dusi się z powodu wielkiej liczby bezrobotnych. Zamknięto granicę do innych krajów, chłop szuka pracy, by wyżyć i utrzymać swoją rodzinę. Młodzież, pozbawiona pracy i zarobku, idzie często na lep haseł komunistycznych i socjalistycznych.

Powiedział p. Premjer, że „Rząd jego jest zdania, że w Polsce nikogo krzywdzić nie wolno i dlatego też pozwalając na walkę ekonomiczną z Żydami, owszem — godząc się na nią, nie pozwoli ich krzywdzić".

Stanowisko to jest zupełnie słuszne. W Polsce nikt nie powinien być krzywdzony, bez względu na swą narodowość i przekonania religijne. Ale tutaj chcę zwrócić uwagę na krzywdę, która się stała w Polsce, a o której kilkakrotnie w Sejmie i na dzisiejszem zgromadzeniu mówiono, — krzywda, która spotkała emerytów, a o której to krzywdzie ja sam w Wysokiej Izbie kilka razy mówiłem.

Silny Rząd w Polsce jest dziś konieczny, ale niech ten silny Rząd będzie sprawiedliwy. Im będzie sprawiedliwszy, tem będzie silniejszy. Dlatego też wszelka niesprawiedliwość społeczna powinna w Polsce jaknajrychlej ustać. Z tego względu powinna być między innemi zmieniona ustawa o uposażeniu urzędników z roku 1934, która to ustawa obniżyła znacznie uposażenia niższych i średnich urzędników, a podniosła i tak wysokie uposażenia wyższych urzędników. Do tych spraw, które powinny być w duchu sprawiedliwości społecznej załatwione należy i sprawa emerytalna. Dekret emerytalny jaknajprędzej powinien zniknąć z widowni naszego życia.

P. premjer zwrócił się do Sejmu z wnioskiem o uchwalenie mu pełnomocnictw. Niewątpliwie Sejm ten wniosek uchwali. Ja osobiście mam jednak dwa zastrzeżenia: jedno — że to, co konstytucja obecnie przewiduje jako wyjątek, zaczyna w Polsce stawać się regułą, bo w ciągu 7-miu miesięcy już poraz trzeci uchwalamy pełnomocnictwa. A drugie zastrzeżenie to, że do tych pełnomocnictw, które zawsze miały charakter gospodarczy, dołączono także kwestję stosunku kościoła ewangelicko - augsburskiego do Państwa.

Daleki jestem od jakiejkolwiek nienawiści wyznaniowej. Uważam, że ta sprawa powinna być w Polsce dawno załatwiona. Że nie była załatwiona, to wina departamentu wyznań, któ-

## Amazonki przestępstwa.

Tarnów znów stał się głośnym.

Ten stary gród, który miał obchodzić 600-lecie swego istnienia, ale że wydał wszystkie reprezentacyjne grosze na sprowadzenie zwłok gen. Bema, — nie mógł już z całą paradą święcić swej starości. Dlatego dobrze jest, że od czasu do czasu zasłynie w świecie sławą swych obywateli. Chociaż ani Curie - Skłodowska, ani „chłopak z gardziołkiem słowika" nigdy nie kołysali się w Tarnowie, to przecież są wielkości, które sporo blasku naszemu miastu przysporzyły.

Taki naprzykład Brodziński (ale nie prezydent) twórca polskiej sielanki, rozsławił gród tarnowski i gimnazjum p. Kargóla. Nie mało też rozgłosu zdobył dla naszego miasta ten późniejszy Brodziński, (nie wiem czy potomek) który jako prezydent, oryginalnymi ukazami i wyczynami, zainteresował liczne władze, tak miastem, jak i swoją osobą.

Mówią, że program swej działalności przejął p. prezydent od sławnego i rycerskiego Spytka, który jak historja mówi, większy posiadał upór niźli rozum. A i Spytek pozostawił po sobie ruiny na Górze Marcina, zaś jego naśladowca ruiny ulicy Wałowej. Wszystko więc w historji się powtarza.

Cóż więc dziwnego, że obecnie wsławiły Tarnów „amazonki" które walecznie i z wielką wytrwałością kruszyły kopie o posady, posadki i dygnitarstwa. Nowoczesne te amazonki na których czele stała wysoka osobistość płci żeńskiej, miały swe obozowisko właśnie w grodzie tarnowskim i stąd szły na wyprawy po złote runo. Była to armja, jedyna, — gdzie rasowość nie przeszkadzała w uzyskaniu godności sztabowca i takim dzielnym sztabowcem była, . . . bohaterka z ulicy Wałowej pod przybicą „Trójkąt w kole".

I właśnie ten trójkąt narobił dużo bigosu i zatacza coraz szersze koła, gdyż do trójkąta sypało się wiele - wiele złotych kółek i wszystko szło jak na najlepiej wysnarowanych resorach, aż wreszcie w trójkąt wepchała się policja i klapa.

Trójkąt poszedł do kwadratowych budynków więziennych, które stały się sanatorjum dla poturbowanych amazonek.

Obecnie dosyć przygnębione przechodzą kurację i sam „król kurkowy" dostarcza im do sanatorjum jadła.

Smutny ten miesiąc, pełen senzacji, zakończył się skandalikiem który wybuchł na zebraniu obywatelskim „Święta Morza". gdzie pewna paniusia obraziła mieszczaństwo, traktując z góry żonę poważnego kupca i działacza.

Ach te amazonki.

A propos; Jedna męska amazonka — której nie podoba się artykuł umieszczony w poprzednim numerze „Hasła" (nawiasem powiedziawszy nie przezemnie pisany) grozi mi przez osoby trzecie pobiciem.

Niechajże ta wysoka męska amazonka nie naraża się lekkomyślnie na cięgi mojej grubej laski, bo ja i wiek respektuję i wiele wybaczam maluczkim na duchu, ale...

ry wogóle bardzo powoli pracuje. Wiem, że to jest sprawa ważna i pilna, ale uważam, że może być załatwiona drogą zwykłą, drogą przez parlament, tembardziej, że p. Minister Świętosławski w swojem przemówieniu z okazji budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. oświadczył, ze z projektami ustaw dla mniejszości wyznaniowych przyjdzie przed Wysoką Izbę.

P. Premjer zakończył swoje przemówienie słowami gen. Rydza-Śmigłego: „Trzeba zacząć surowe życie“. Tak, trzeba zacząć surowe życie. Jak wspomniał jednak poseł Dudziński, szerokie warstwy społeczeństwa od dłuższego już czasu prowadzą to surowe życie. Trzeba tylko teraz, aby to surowe życie było wprowadzone tam, gdzie go do tego czasu niema — u góry. Trzeba naprawdę tam zacząć surowe życie dla lepszej, potężnej i sprawiedliwej Polski.

(Oklaski).



# Mowa posła Edwarda Bogusza.

WYSOKA IZBO!

Szczere, uczciwe, żołnierskie słowa Premjera Gen. Składkowskiego, przypominające hasło rzucone przez Naczelnego Wodza o konieczności obrony granic Polski, znalazły żywy oddźwięk w tej Wysokiej Izbie i niezawodnie w szerokich kołach społeczeństwa.

Istnieje w społeczeństwie głębokie przeświadczenie o potrzebie obrony narodowej, istnieje przeświadczenie o konieczności dostarczenia naszej armji wszystkiego, czego wymaga chwila, o konieczności ożywienia życia gospodarczego, pobudzenia inicjatywy prywatnej, dania pracy i chleba głodnym. Istnieje zarazem przeświadczenie o niebezpieczeństwie bolszewizmu, brak może zorganizowanej woli do zwalczenia go. A przecież komunizm w Polsce, to nietylko zniesienie prywatnej własności, ale zazarazem komunizm w Polsce, to koniec Polski.

Do niedawna, gleba polska rodziła zdrowe przeważnie, dorodne ziarno, w obecnym czasie zachwaszcza się powoli. Trafiają się siewcy siejący kąkol. Zdarzają się fałszywi prorocy, różni demagodzy, płatni agenci, różne mętne głowy i łobuzy duchowe, którzy świadomie czy nieświadomie zatruwają dusze ludzkie i przyczyniają się do tego, że się i u nas w Polsce ukazują kułaki podniesione do góry. Dlatego też Wysoka Izbo, całe zdrowe społeczeństwo powinno dopomóc Rządowi do tego, by nie trzeba było zamykać głodnych do więzienia, by zaś prawdziwi winowajcy nie chodzili bezkarnie. Musi się wytworzyć zdrowa opinja chłopska, robotnicza, czy inteligencka, która powie stanowczo: wszelka walka z religją w jakiejkolwiek bądź formie i postaci jest zbrodnią wobec Państwa. Wszelka walka z moralnością w druku czy słowie jest zbrodnią wobec Państwa. Wszelkie rwanie węzłów społecznych, szerzenie demagogji, szczucie i obiecywanie zamków na lodzie jest zbrodnią wobec Państwa. To musi powiedzieć opinja społeczna zorganizowana, rozumna, zaś tych wszystkich, którzyby tego nie zrozumieli i temu się nie podporządkowali musi wyrzucić poza nawias bezapelacyjnie, bez względu na to skąd by się wywodzili, jakie stanowiska zajmowali, czy jakiemi dygnitarzami się zwali. — Powiedział w swojemj przemówieniu Pan Premjer, że nerwy polskie są zmęczone. Tak jest, nerwy polskie są zmęczone, jak i wielu innych narodów, gdyż przecież na całym świecie szaleje do tej chwili kryzys, gdyż przecież żyjemy w przedziwnej epoce chaosu tworzenia i przeobrażenia. Trzeba reperować te nerwy polskie, by dotrwać do momentu, kiedy się załamie kryzys, kiedy w drodze rozumnej i spokojnej ewolucji ukaże się nowe oblicze rzeczy. Głównych i najpoważniejszych przyczyn tej słabości czy zmęczenia nerwów nie da się tak szybko usunąć. Jednak z takiemi drobnemi specjalnie lokalnemi, że tak powiem, przyczynami byłoby znacznie łatwiej dać sobie radę. Wspominali o temkoledzy w Komisji specjalnej, wspominało o tem też dzisiaj szereg mówców na plenum Sejmu, więc ja tylko pokrótce powtórzę: Zmienić niesprawiedliwy, krzywdzący dekret o emerytach zaborczych, nie dawać zbyt lukratywnych posad rozmaitym wybrańcom, wprowadzić dalsze oszczędności w gospodarstwie państwowym, zostawić więcej swobody inicjatywie prywatnej tak na polu gospodarczem, jak i na polu zwykłej pracy społecznej, a niezawodnie nerwy polskie podreperują się znacznie.

Wysoka Izbo, w zasadzie byłbym przeciwnikiem zbyt częstego uchwalania pełnomocnictw, rozumiejąc jednak, że chwila obecna jest trudna i poważna, a mając zarazem pełne zaufanie do Rządu Generała Składkowskiego, głosować będę — mam nadzieję wraz z całą Izbą — za pełnomocnictwami. (Oklaski)

# Rozprawy prasowe.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko b. prezydentowi m. Tarnowa i b. prezesowi Związku Legjonistów Adamowi Marszałkowiczowi z oskarżenia prywatnego Dra Kryplewskiego.

Dr. Kryplewski czując się obrażonym artykułami które ukazały się w „Haśle“ pt. „Podejrzana moralność“ oraz „Jeszcze kilku ze sztabu Dra Brodzińskiego“, wniósł skargę przeciwko autorowi tych artykułów o obrazę czci.

Rozprawę prowadził s. s. o. Król, oskarżonego p. Marszałkowicza bronił Dr. Rozwadowski.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, nie miał zamiaru obrażać oskarżyciela, lecz przedstawiał sprawę źródłowo i rzeczowo.

Zeznania inż. Kulczyńskiego z Krakowa który przeprowadził kolaudację rzeźni nie były wcale pochlebne dla Dra Kryplewskiego. Plan budowy i sama budowa była przeprowadzona lekkomyślnie i bezplanowo. Umowy z przedsiębiorcami wcale nie było (ale zapłaciło się adwokatowi kilka tysięcy za zrobienie umowy). Kosztorys przedsiębiorców był podstawą obliczeń. Dziennik budowy nie był odpowiednio prowadzony (poco siedział p. Kulka 3 lata w rzeźni?) Budowano w najfatalniejszych warunkach co podrożało budowę o kilkaset tysięcy.

Dr. Kryplewski twierdzi, że nie może odpowiadać za winę budowniczych, co wywołuje śmiech na sali.

W celu zaznajomienia się z aktami budowy, które s. s. o. Król zarząda od Magistratu, rozprawę odroczono.

# Dr. Kryplewski przeciwko red. Kuczyńskiemu.

Dnia 30 czerwca odbyła się trzecia z rzędu rozprawa przeciwko Wiktorowi Kuczyńskiemu z oskarżenia Dra Kryplewskiego o obrazę czci popełnioną w druku.

Po przeczytaniu zeznań p. Karola Tökölego z Białej stwierdzającego, że p. Dr. Kryplewski nie chciał podpisać deklaracji blokowej, zeznawał świadek Dyczek, który stwierdził, że Dr. Kryplewski jako burmistrz przychylniej odnosił się do życzeń P. P. S. niźli do zrzeszeń prorządowych.

W celu przesłuchania świadka Uruskiego rozprawę odroczono.

# Z miasta.

Na Święcie Morza zauważyliśmy nieobecność p. Dra Brodzińskiego, acskolwiek miał być ojcem chrzestnym sztandaru L. M.

Jaka szkoda że p. prezydent tak mało ma zrozumienia dla spraw społecznych.

---

Rachuba przedsiębiorstw miejskich znajdująca się dotychczas przy ul. Wałowej została przeniesiona na ul. Bernardyńską. Agendy tejże Rachuby zostały rozbite w ten sposób, że wodociągi zostały wcielone do rachunkowości Magistratu, co ułatwi bezpośrednio przypływ gotówki do kas Zarządu miasta. A wpływy te są bardzo znaczne — aczkolwiek wody w wodociągach brak.

Ciekawi jesteśmy, jak długo jeszcze Magistrat czynić będzie z publicznością próby cierpliwości.

Oto obecnie już woda w mieście należy do rzadkości i kto chce w te upały napić się świeżej wody nie otwiera nawet kurka wodociągowego, ale pędzi do Warszawianki na sodową wodę.

A „Głos Ziemi Tarnowskiej“ — ciągle twierdzi że to nie winien Zarząd miasta, bo tam jest dość wody.

---

Ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Rady miejskiej nie odbyło się w ubiegłym tygodniu spowodu braku koniecznej większości i zostało odroczone do dnia 30 czerwca.

Klub Żydowski nie zjawił się na posiedzenie.

---

Możeby ktoś pouczył pewnych młodzieńców w ogrodzie Strzeleckim że to nie plaża i nie można paradować z liściem figowym, Wogóle przydałoby się w Ogrodzie Strzeleckim kilku wartowników, którzyby pilnowali porządku. Jest to jedyne miejsce wypoczynkowe w mieście — ale wypoczynku tam znaleść nie można, spowodu krzykliwego i aroganckiego zachowywania się wyrostków.

# Wstrząsający wiec emerytów

## starzec emeryt płacze.

Onegdaj odbyło się w Krakowie zebranie delegatów zrzeszeń emerytalnych ze wszystkich większych miast Polski, z udziałem pos. Pochmarskiego i Jahody Żółtowskiego. Rezolucje domagają się m. in. przyspieszenia prac komisji emeryralnej, bezzwłocznego powołania do komisji reprezentantów zainteresowanych, wyznaczenia na przewodniczącego komisji osoby objektywnej i nieuprzedzonej, gdyż dotychczasowy zbyt powolny tok obrad nie pokrywa się z zapowiedzią oficjalną złożoną na komisji budżetowej przez wiceministra Lechnickiego, kilkumiesięczna zaś zwłoka podnieca rozgoryczenie i przyczynia się do rozpowszechnania nastrojów niepożądanych ze względu na inteses i dobro państwa.

Jeśli o źródła pokrycia chodzi, wskazano je wszechstronnie w dotychczas przedłożonych rezolucjach, w szczególności wskazujemy na

**anormalne dodatki funkcyjne 46 miljonów zł.**

które wystarczają nietylko na pokrycie wymierzonych 12 miljonów oszczędności. Nadto pozostałą nadwyżkę należy użyć na rozbudowę szkół dla 1 miljona dzieci pozbawionych dobrodziejstw oświaty.

Sam wiec emerytów był w całym tego słowa znaczeniu wstrząsający. Na sali wśród zebranych słychać było **szloch mężczyzny**, który wskutek zmniejszenia poborów emerytalnych popadł w skrajną nędzę. Jeden z przemawiających robotników - emerytów kolejowych przedstawił w sposób plastyczny zasługi robotników kolejowych w walce o niepodległość, w stosunku do których dekret emerytalny wyrządził więcej krzywd, niż nieprzyjaciel.

W innych przemówieniach padały zdania: „niech góra da przykład surowego życia“.



# Z Kahału.

Na skutek zarządzenia Starostwa przystąpił Tymczasowy Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Tarnowie do ułożenia kalendarza wyborczego do wyborów do Rady i Zarządu Gminy.—

Wybory mają odbyć się dnia 6. września 1936.

Jak nas ze strony miarodajnej informują przeważna część ludności żydowskiej, bo Ortodoksi, bezpartyjna inteligencja i bezpartyjne mieszczaństwo we wyborach nie weźmie udziału, ze względu na to, że obecny Tymczasowy Zarząd znajduje się w rękach sjoistycznych i dlatego wynik wyborów, prowadzony przez ten Zarząd — jest przesądzony.

Przewodniczącym Komisji wyborczej ma zostać p. Dr. Menderer.

# Stefan Jaracz w Tarnowie.

W najbliższych dniach wystąpi w Tarnowie największy artysta scen polskich doby współczesnej Stefan Jaracz. Będzie to zarazem jedyny występ stołecznego Teatru Atoneum. Partnerką Jaracza jest utalentowana artystka i reżyserka Stanisława Berżanowska. Teatr wystawi sztukę p. t. „Zamach“. Sztuka ta niezwykle interesująca przeszła w triumfalnym pochodzie przez sceny wszystkich wielkich stolic europejskich.

Stefan Jaracz twórca i kierownik Teatru Ateneum osiągnął „Zamachem“ kolosalny sukces

Ogłoszenie przedstawienia wywołało wielkie zainteresowanie.



# Posiedzenie Rady Miejskiej.

We wtorek o g. 19-tej odbyło się ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Rady miejskiej, które zagaił p. prezydent Dr. Brodziński oddając przewodnictwo wiceprezydentowi Kołodziejowi.

Jako pierwszy punkt uchwalono zaciągnięcie kredytu materjałowego z Funduszu Pracy w kwocie 94.000 zł.

W sprawie tej zabierał głos radca Hajdukiewicz, zapytując w jaki sposób miasto myśli spłacić zaciagane nowe długi, skoro starych spłacać nie może.

Bardzo gwałtowną dyskusję wywołała sprawa oddłużenia miasta.

Po odczytaniu zawiadomienia o decyzji Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej w Warszawie wedle której miastu odpisuje się 800.000 zł. z tem, że w pierwszych 5 latach Tarnów miałby na poczet swych długów spłacać roczni 275.000 zł. w dalszych latach 350.000 zł., Rada miejska uchwaliła wysłać do Centralnej Komisji protest przeciwko zupełnie niewystarczającemu oddłużeniu miasta, prowodującemu w tej formie budżety nierealne.

Zawiadomienie decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie o zatwierdzeniu i zmianach w budżecie zostało przyjęte do wiadomo-

**Urzad Wojewódzki zaleca jaknajwiększą oszczędność w wydatkowaniu oraz domaga się wykazu płac w administracji.**

W dyskusji ubolewa p. radna Dr. Ciołkoszowa, że budżet na rok 1936-37 zawierał wiele tryków. Sprawozdanie Kom. Kasy Oszczędności m. Tarnowa zostało przyjęte do zatwierdzającej wiadomości.

Prazydent Dr. Brodziński wyjaśnia że sytuacja Kasy nie jest najgorsza, a zatargi jego z ks. Drem Recem którego szanuje i ceni, dadzą się załagodzić. O ustanowienie komisarza w Kom. Kasie nic nie wie, zaś na stanowisko dyrektora będzie rozpisany konkurs. (Skoro więc nie wie o komisarzu dla Kom. Kasy, poco spowodował wysłanie protestów różnych kongragacji do Ministerstwa przeciwko ustanowieniu komisarza).

Projekt przepisów sanitarno-porządkowych dla miasta Tarnowa został uchwalony z poprawkami klubu PPS.

Posiedzenie odbyło się zupełnie spokojnie. Radni PPS. nie atakowali zbytnio Zarządu miasta, raczej prawiąc sobie grzeczności. Atmosfera była prawdziwie przedwakacyjna. Każdy z ojców miasta omijał rafę nieporozumień, myśląc o zielonej trawce i wywczasach wakacyjnych a dbając oto aby wywczasy te nie stały się trwałe.

# Czarny Murzyn

Świetny teatrzyk rewjowy odwiedził nasze miasto i od 10 dni szampańskim humorem rozwesela nasze nieco ospałe miasto.

Ref-Ren — Oleńska — oto para która może rozsuszać mizantropa. — Marja i Jasza Kamińscy tworzą niezrównaną parę baletową — zaś Gosia Negro tak urodą jak i werwą zachwyca. Orkiestra dostosowana świetnie do zespołu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Wiktor Kuczyński

Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera.